



JÓZEF MANELA

W czerwcu 1947 r. stawiał się w biurze policji United Nations Relief and Rehabilitation Administration w Stuttgarcie, zachodnia sekcja 1002, obóz 664 i złożył następujące oświadczenie w miejsce przysięgi:

Imię i nazwisko	Józef Manela
Data urodzenia	8 marca 1925 r. w Radomiu
Miejsce zamieszkania	do wojny: ul. Traugutta 40, Radom obecnie: Reinsburgstrasse 203, Stuttgart

Zarejestrowany jako Displaced Person

Numer karty	05115375
-------------	----------

Polizeiführera Böttchera znam dobrze ponieważ pracowałem w urzędzie SS. Był on *Polizeiführerem* całego powiatu radomskiego i kierownikiem mojego miejsca pracy. Urząd znajdował się przy ul. Słowackiego 7, 11 i 13 [oraz przy] ul. Żeromskiego 58. Często widywałem Böttchera. Był to wysoki, ciemny blondyn. Przychodził często na kontrolę. Pewnego razu, w styczniu 1943 r. zauważył, że niejaki Kestenbaum, zamieszkały przy ul. Żytniej 7, rozmawiał z Polakiem. Kazał *Untersturmführerowi* Kapkemu zastrzelić go. Tegoż samego dnia wyrok wykonano. Któregoś razu w grudniu 1942 roku nieśliśmy świeczki choinkowe z urzędu „Korona”. Zatrzymaliśmy się przed domem *Untersturmführera* Schippersa. Jeden z naszych Żydów, którego nazwiska nie mogę sobie przypomnieć, sprzedał kilka świec jakiejś Polce. Kiedy zauważył to *Rottenführer* Bachmayer, doniósł *Polizeiführerowi*. W godzinę później Böttcher kazał tego Żyda zastrzelić. Wyrok wykonał Kapke.

SS- und *Polizeiführer* Böttcher kierował wszystkimi wysiedleniami. Widziałem go podczas wysiedleń w styczniu 1943 r. Widziałem podczas tego wysiedlania, które zaczęło się

13 stycznia 1943 r., jak w towarzystwie wszystkich oficerów: Kapkego, Szypersa, Weinricha, Nella, Veichta, Schenkella, majora Posta, Schilda, *Obersturmführerów* Reinkego, Pahlkego i Bluma, Börnemanna i Bachmayera czynny był na ulicach. Wydawał rozkazy, posyłał ludzi na śmierć, strzelał i deptał [leżących]. Byli tam wówczas i *Rottenführer* Wolf, *Unterscharführer* Martin Geiger i *Obersturmführer* Doppler. Kiedy obok mnie się zjawili, miało to miejsce na ul. Szwarlikowskiej, zobaczyłem jak Weinrich roztrzaskał główkę małego dziecka o mur. Zrobił to jeszcze kilka razy.

Pewnego razu w czerwcu 1943 r. dziewięć osób nie przyszło na miejsce pracy gdzie kopano torf. Kiedy naczelnik tego miejsca pracy *Rotenführer* Bachmayer zapytał *Polizeiführera* Böttchera co z tymi ludźmi zrobić, to kazał on wszystkim dziewięciu rozstrzelać. Wiem o tym, ponieważ Weinrich zwrócił się w tej sprawie do Genewücka, kierownika Ostindustrie, ten jednak odesłał go do Böttchera. Byłem w tym czasie zajęty w miejscu pracy „Torf” – w biurze – i słyszałem tę rozmowę.

Pewnego raz w marcu 1943 r. gmina żydowska musiała sporządzić listę inteligencji żydowskiej. [Wymienieni na niej ludzie] mieli rzekomo móc wyjechać do Palestyny. Naraz jednak zajęchały samochody *Polizeiführera* Böttchera. Ludzie [wraz] z pakunkami zostali załadowani na te samochody i dopiero kiedy ruszyli, to nieszczęśliwi zauważyli, że jadą w przeciwnym kierunku, jak również że samochodom towarzyszą Ukraińcy, [którzy znajdowali się] pod rozkazami Kapkego i Geigera. Ludzie zostali zawiezieni do Szydłowca, tam musieli kopać sobie doły i w końcu zostali rozstrzelani przez Ukraińców i Kapkego. O wszystkim tym wiem od Belli Frydman, która była jedną z 13 uwolnionych osób. Opowiedziała ona o tym, co się tam wydarzyło. Wiem o tym również od SS-*Untersturmführera* Geigera, który chwalił się następnego dnia, że sam zastrzelił dr. Frieda.

Obawiano się więcej Ukraińców, gdyż Kapke był ich przywódcą i zachęcał ich do najokropniejszych czynów, sam dając przykład największego bestialstwa. Podczas egzekucji inteligencji w Szydłowcu jeden z Ukraińców usiłował zdjąć z palca Żyda pierścień, a gdy mu się to nie udawało – odciął palec bagnetem. Kapke przyglądał się tej czynności z radością.

Na jesieni 1943 r. wielu ludzi zostało przywiezionych do Radomia z miejscowości takich jak Starachowice, Ostrowiec, Skarżysko, Pionki i Bliżyn. Samochody zajęchały na ul. Słowackiego 13, gdzie był sztab *Polizeiführera* i gdzie mieszkali SS-mani. Stamtąd, pod kierownictwem

Böttchera, samochody zawiozły tych ludzi na ul. Białą, gdzie wszyscy, za wyjątkiem dwóch, którzy cudem jakimś ocalili, zostali straceni. Uratowani nazywają się Amek Bleiwais, który obecnie znajduje się w Ameryce, w Stanach Zjednoczonych, i Chaim Glatt, który znajduje się w sanatorium dla suchotników w Gauting.

W tym czasie Böttcher kazał powiesić 50 Polaków. Miejsca kaźni znajdowały się w pięciu różnych dzielnicach miasta.

SS- und Polizeiführer Böttcher jest odpowiedzialny za trzy wysiedlenia. Podczas tych wysiedleń zginęło na ul. Białej tysiąc osób, na ul. Wałowej w ogrodzie Pereca siedem do ośmiu tysięcy osób, znów 50 w ogrodzie Pereca przy trzecim wysiedlaniu pięciu tysięcy osób. Oprócz tych ofiar wiele innych zostało wysłanych do komór gazowych.

Potwierdzam prawdziwość złożonych w miejsce przysięgi powyższych danych i, będąc świadom następstw fałszywie złożonych zeznań, gotów jestem stanąć przed sądem jako świadek.